

GRAND - PRIX Pięciu Jezior. Cz. III. Piaseczno.



<!-- /* Style Definitions */ p.MsoNormal, li.MsoNormal, div.MsoNormal {mso-style-parent:""; margin:0cm; margin-bottom:.0001pt; mso-pagination:widow-orphan; font-size:12.0pt; font-family:"Times New Roman"; mso-fareast-font-family:"Times New Roman";} @page Section1 {size:612.0pt 792.0pt; margin:70.85pt 70.85pt 70.85pt 70.85pt; mso-header-margin:35.4pt; mso-footer-margin:35.4pt; mso-paper-source:0;} div.Section1 {page:Section1;} -->

Na kolejne zawody z cyklu Puchar Pięciu Jezior pojechaliśmy w nieco pomniejszonym składzie. Tzn. pojechaliśmy we czterech: Andrzej Nowakowski, Artur Salamon, Zbigniew Brzeziński i Marcin Majewski. Także ogólna liczba zawodników uległa zmniejszeniu. Przyjechało nas „zaledwie” 33. Zawody te odbyły się 15 lutego br. nad jeziorem Piaseczno tuż za Lidzbarkiem.

Ja miałem lekkie obawy o mój start. Nie mam dobrych wspomnień z zawodów na tym jeziorze. Ryby niby brały ale to zawsze nie było to. Zdecydowanie lepiej (szybciej i skuteczniej) łowili inni zawodnicy. Tu najlepiej zdawała egzamin metoda nazywana kulką, metodą kołobrzeską lub haczykiem. Zestaw składa się z haczyka, małego ciężarka i kwoka. U nas praktycznie tą metodą się nie łowi. W tym roku trochę z Andrzejem i Mirkiem trenowaliśmy ten sposób łowienia i byłem zdecydowany tylko tak łowić.

Stanowiska były wyznaczone tak jak zawsze: kilka metrów od brzegu. Głębokość łowiska wahała się od ok. 6 do 8m. Jak zawsze zostaliśmy podzieleni na dwa sektory. Andrzej i Artur zaczęli zawody w sektorze A. Natomiast ja z Mirkiem zacząłem w sektorze B.

W pierwszej turze bardzo dobrze łowił Andrzej Nowakowski, który zajął I miejsce w swoim sektorze łowiąc 1520g ryb. Ja tą turę zakończyłem wynikiem 885g i byłem na IV miejscu w sektorze. Biegałem od przerębla do przerębla nie mogąc nigdzie na dłużej zatrzymać ryb. Artur Salamon zajął VII miejsce w sektorze z wynikiem 555g, a Mirek Brzeziński złowił 425g i zajął IX miejsce w sektorze.

Zanim przystąpiliśmy do drugiej tury nastąpiła zamiana sektorów i przelosowanie stanowisk. Ja wylosowałem stanowisko po Arturze. Byłem więc spokojny o zanęcenie stanowiska. Poza tym Artur mówił, że miał ryby. Tylko, że łowił na mormyszkę. Czyli przy głębokości 6 – 8m łowił wolno. Po Arturze dowierciłem zaledwie 3 przeręble. Do świeżych wrzuciłem po kulce zanęty a do tych po Arturze po garści zanęty luzem. Dość szybko okazało się, że faktycznie ryby są. Właściwie łowiłem tylko w dwóch przeręblach. Gdy tylko brania kończyły się donęcałem i przechodziłem do drugiego przerębla. Gdy i tu brania cichły wracałem do poprzedniego. W ten sposób wyłowiłem 1600g i zająłem I miejsce w sektorze. Niestety bardzo pechowo polosował Andrzej. Właściwie nie miał ryb w stanowisku. Złowił tylko 320g i zajął 8 miejsce w sektorze. Artur Salamon złowił 485g i zajął V miejsce w sektorze a Mirek Brzeziński wynikiem 865g uplasował się na III miejscu w sektorze.

W ostatecznym rozrachunku zdobywając 5 pkt zająłem I miejsce. Andrzej Nowakowski zdobył VII miejsce, Mirek Brzeziński - IX miejsce a Artur Salamon - XI.

Pierwsza trójka tych zawodów wygląda następująco:

I miejsce – Marcin Majewski – 5 pkt., 2485g,

II miejsce – Przemysław Żulewski – 6pkt., 2355g,

III miejsce – Marek Gątkowski – 6pkt., 2225g.

Tak więc w ogólnej klasyfikacji prowadzę ale mam zaledwie 3 pkt przewagi nad Markiem Gątkowskim. O kilka miejsc wyżej przeskoczył Andrzej Nowakowski. Zajmuje on III miejsce, Mirosław Brzeziński XX miejsce, Artur Salamon XXI, Piotr Ignaczak XXVIII a Zbigniew Bajno XXXIII. Do tej pory sklasyfikowanych zostało 59 zawodników.

Kolejne zawody odbędą się na jez. Zarybinek k. Rybna. Do zobaczenia w najbliższą niedzielę.

30 grudnia 2009, 21:35